



SARA GRINFELD

ur. 1923; Lublin

| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Warszawa, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, okupacja niemiecka, Żydzi, fałszywe dokumenty, Budzyń, obóz pracy w Budzynie |

Próba wydostania ojca z obozu pracy w Budzynie

Było mi wiadome już, jak się załatwia te dokumenty potrzebne. I dowiedziałam się, nie pamiętam przez kogo, że mój ojciec żyje w obozie. Bo jak już opowiadałam, że mężczyźni do pewnego wieku Niemcy podczas akcji [w Zaklikowie] zabrali do obozów. Kto chciał, to oni zabierali do obozów. I nawiązałyśmy jakiś kontakt z ojcem. Ojciec przysłał fotografię swoją. Nie wyglądał w ogóle na Żyda, był blondynem jasnym. I ja już mając znajomości, ja już znalazłam dla niego [miejsce, gdzie mógłby zamieszkać]. Powiedzieli mi miesiąc, oni są gotowi, jeżeli on dobrze wygląda, to są gotowi go u siebie przetrzymać, nie za dużą opłatą.

I w Warszawie ja nawiązałam kontakt z kimś z Kraśnika. I tam niedaleko Kraśnika był obóz, w którym był mój ojciec. Dowiedziałam się przez... to bym musiała tomy takie napisać jak ja się dowiedziałam. I nawiązałam przez jedną Polkę, która miała matkę w Kraśniku i ona jeździła tam często przywieźć do Warszawy jakąś słoninę czy sery, czy masło, czy jajka, i ona wiedziała kim ja jestem. I ona nawiązała kontakt z moim ojcem w obozie, bo to był obóz obok Kraśnika. Ojciec przysłał nam przez nią fotografię swoją i ja miałam zrobić dla niego kienkartę, dowód osobisty. I on się wybierał uciec z obozu, bo nie wyglądał na Żyda. W tym czasie po powstaniu warszawskim, nie wymordowali Niemcy wszystkich Żydów w getcie tam, tylko część zdrowych, młodych wysłali do obozów. Między innymi wysłali taką grupę do obozu ojca. I kiedy ojciec miał zaufanie, więc kilka osób wiedziało oprócz niego, że on się wybiera uciec. Ażeby się wydostał stamtąd z obozu, tam chodzili do pracy prawdopodobnie, to nie byliby go poznali, że on jest Żydem. To taki jeden, który należał do takiego najniższego stopnia ludzi, dowiedział się o tym i on powiedział Niemcom, że [ojciec] się wybiera uciec. I ojca zabili. To się też dowiedziałam przez tą panią z Kraśnika, która przyjeżdżała i przysłała mi trochę złotych monet, które ojciec u niej ukrywał. Skąd on to miał, tego ja nie wiem. I tych dwie czy trzy złote monety, to

były jakieś rubłówki, jakieś nie wiem co, to to trzymałam do wyjazdu do Izraela. Jeszcze pracowałam, miałam na życie i to trzymałam. To miało wartość, to były takie rosyjskie pieniądze z I wojny światowej.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2006-12-14, Ramat Gan |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Agnieszka Kowalska |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |